Nr. 245. Należytość pocztową uiszczono gotówką. Czwartek, 3 Listopada 1921. Rok 111.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-iej popołudniu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Biura Redakcji i Administracji ulica Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Czarnieckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690.
Telefon Redakcji **Nr. 192.** — Telefon Administracji **Nr. 73.**

Cena egzemplarza w miejscu i na prowincji **20 Mk.**

PRENUMERATA:

	miesięcznie
we Lwowie bez dostawy	440·— Mk
we Lwowie z dostawą	500·— Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	500·— Mk
z przesyłką pocztową w innych państwach	650·— Mk

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ulica Jagiellońska 7.

Lwów dnia 2. listopada 1921.

Skutkiem podziału Małopolski na Województwa, „Gazeta Lwowska" po 110 latach istnienia ustępuje z pola jako organ urzędowy, a ustępuje, mając zapisaną w stanie swej służby niejedną wielką i niezaprzeczoną zasługę.

Zdało się wszakże pewnikiem gronu ludzi, którzy w tej chwili z tego miejsca głos zabierają, że moment obecny najmniej nadaje się do zwijania posterunków publicznych. Zwłaszcza na gruncie Małopolski podminowywanym nieustannie krecią robotą żywiołów Polsce wrogich, każda luka w szeregu obrońców — to nowy w warowni wyłom. Ją zaś umacniać wszystkiemi siłami, wyłomów niedopuszczając, jest świętym obowiązkiem.

Tedy pomimo zwinięcia „Gazety Lwowskiej" jako organu urzędowego nie usunie się ona z widowni. W miejsce rzecznika opinji rządowej wstępuje samodzielny organ opinji publicznej, wolny od tych krępujących bądź co bądź pęt, które dotąd hamowały jego rozwój.

Los to zazwyczaj rządowych publikacji, że spotykają się z pewną nieufnością, jakgdyby pomiędzy wierszami dopatrywać się należało ukrytych jakichś tendencji. A chociaż nieufność zniknąć była powinna z chwilą, gdy Rząd nasz własny, Rząd Polski objął „Gazetę Lwowską", tradycja „Lembergerki" nie przestała przytłaczać jej swoim ciężarem.

Otrząsnąwszy się z kurzu owej tradycji, „Gazeta Lwowska" rozpoczyna okres nowy w przeświadczeniu, że ma prawo i obowiązek trwać na stanowisku. Z przeszłości swej przenieść zamierza do nowego przybytku rzeczowość i ton spokojny w traktowaniu spraw publicznych, cechy nieodzowne pisma, które pragnie stać się ostoją do rozważania życia narodowego we wszystkich dziedzinach.

Nowa „Gazeta Lwowska" nawoływać będzie do gorliwego popierania interesów Państwa, zwalczać stające temu na przeszkodzie zakusy egoizmu jednostkowego czy partyjnego i klasowego; będzie też wszystkiemu, co niepasorzytne, co pracę uważa za tytuł do zasług, praw i obowiązków, torować drogę do pomyślnego rozwoju, do pełnego udziału w słonecznych warunkach życia, jakie przez Polskę spłynąć mogą i spłyną na dolę jej dzieci.

Najistotniejszą chyba troską odradzającej się Polski jest rozwiązanie w praktyce życiowej zagadnienia, jak spotęgować samowiedzę narodową wszystkich warstw narodu oraz podnieść przydatność państwową ogółu ludności Państwa Polskiego.

Jest więc obowiązkiem publicystyki uświadamiać związane z tem zagadnieniem wskazania. A nie poprzestając na samem słowie kusić się o wykrzesywanie zeń czynów mocnych i dobrych na zbiorowym zwłaszcza wysiłku opartych.

Chodzi tu przedewszystkiem o następujące kierunki myśli i czynu:

1) Skierowywanie czujnej, wytężonej uwagi na sprawę ustalających się granic, sprawy dzielnic kresowych, aby rubieżom zapewnić na ich wołanie o pomoc rzetelny ze strony kraju odzew.

2) Wzmożenie energji życia zbiorowego przez ożywienie czynnika inicjatywy i popieranie dobrych poczynań w rzeczach użyteczności publicznej.

3) Kształtowanie opinji prawych ludzi w siłę zbiorową, naprawiającą stosunki społeczne, iżby w Polsce dźwigającej się ku nowemu życiu królowała czysta atmosfera, a dobór ludzkiego materjału kładł się w podwaliny Państwa Polskiego.

4) Rozszerzania szranków, w których obracają się dziś siły intelektualne, zdolne do czuwania nad przyszłością narodu, aby tworzyły ciągłe pogotowie do ekspertyzy naukowej w kwestjach spornych, informowały o naszych sprawach zagranicę i prostowały opinję publiczną.

5) Budzenie powszechnego zmysłu czynu na polu pracy u podstaw życia gospodarczego, jakoteż obywatelskiego odczuwania związku między temi podstawami a przyszłością narodu.

6) Budzenie powszechnego zmysłu państwowego i kształtowanie zdrowego stosunku społeczeństwa do Rządu jako odpowiedzialnego organizatora życia państwowego.

Zdaje nam się, że te linje wytyczne, które przyjmujemy dla siebie za obowiązujące, w zupełności uzasadniają rację bytu nowej „Gazety Lwowskiej".

O ile z różnych oznak wnosić można, nurtuje u ogółu naszego pragnienie wyjścia z zamętu kontrastów, wlokących się w ślad za odśrodkowemi tendencjami; istnieje dążność do utworzenia nowego zrzeszenia, któreby było zespołem jednostek i grup, mających za najwyższy sprawdzian — dobro Ojczyzny.

W dniach niewoli stronnictwa, co lepsze, krwią własną wypisywały na swych sztandarach hasło niepodległości Ojczyzny. Dziś, kiedy życie ucieleśniło ten szczytowy punkt programu, Polska wyjarzmiona uznać może za równoważnik dostojnych niepodległościowych poczynań jedno tylko: wierną służbą hasłu: „Salus Reipublicae suprema lex".

Niechże w imię tego hasła idą po rozłogach ziemi naszej wici na pospolite ruszenie wszystkich dodatnich, żywotnych, twórczych sił narodu. To nakaz płynący z polskiej racji stanu, to rękojmia, że pokolenie nasze spełni odpowiedzialnie swą misję dziejową.

Służyć tak zakreślonej myśli przewodniej, stać się jednem z ognisk patrjotycznej myśli państwowo-twórczej, jedną z placówek odradzającej się Polski — pragnie pismo nasze, które w dniu dzisiejszym pod starą nazwą rozpoczyna nowe życie.

* * *

Do nowej pracy staje „Gazeta Lwowska" z należytem zrozumieniem tych warunków, jakie wytworzyła nowoczesna technika dziennikarska. Niestety, wydawnictwu wchodzącemu obecnie w życie zamało dane było czasu, by mogło odrazu w pełnym rynsztunku wstąpić w szranki. Nie pozostaje więc nic innego, jak stopniowo wprowadzać meljoracje wedle zakreślonego sobie programu.

Przedewszystkiem „Gazeta Lwowska" rozwinie dział polityczny poza przestrzegane w niej dotąd ramy czysto sprawozdawcze. Żywy kontakt z ogniskiem polityki państwowej, Warszawą, jakoteż z głównemi centrami Ziem polskich, umożliwi nam ścisłe i wczesne informowanie czytelników o zagadnieniach chwili, obserwowanych zresztą, ile możności, w pragmatycznym ich związku z tem, co było i co być ma.

Rzecz jasna przytem, że usprawiedliwiając swą nazwę i poczuwając się do obowiązków straży kresowej, „Gazeta Lwowska" sprawami dotyczącemi Małopolski za szczególną zajmować się będzie troskliwością.

Niemniejszą uwagę poświęcimy problemom społecznym.

Jak już zaznaczono w naszem słowie wstępnem, pragniemy co najszerzej otworzyć bramy ideom szczerze demokratycznym, z ustawiczną troską o ich stosunek do dobra powszechnego.

Ruch umysłowy śledzić będzie „Gazeta Lwowska" z wytężoną uwagą. Zatem ruch stowarzyszeń dla idei pracujących, zatem rozwój literatury i sztuki będzie miał w nas bacznych obserwatorów — i liczymy na to, że starania nasze w tym kierunku spotkają się z ochotną pomocą kół dbałych o podniesienie poziomu intelektualnego.

Oczywiście wszystkie zadania spadające na pismo codzienne traktowane będą w sposób przez technikę dziennikarską wskazany — w formie możliwie zwięzłej, przystępnej i do celu przystosowanej. Pisma codziennego bowiem jest rzeczą, nie pozować na almanach dnia, ale z wszystkiego, co dzień niesie, wydobyć iskrę pobudzenia przez myśl ożywczą, przez formę ułatwiającą jej przyswojenie. Literatura piękna w miarę miejsca znajdzie na łamach „Gazety Lwowskiej" otwarte pole. Oczywiście i pod tym względem zastrzedz sobie musimy nieco czasu, aby pismo postawić na wyżynie, na jaką wznieść je jest przedmiotem naszej ambicji.

Nakoniec znajdą czytelnicy w nowej „Gazecie Lwowskiej" również migawkowy odblysk drobnych zdarzeń wikłających się dokoła życia, faktów bliskością swą zajmujących, wskazówek na czasie, pożytecznych.

Troska o poprawność formy, jakkolwiek w pośpiechu dziennikarskim, mimo najszczerszych chęci, niezawsze możliwa do utrzymania, stale towarzyszyć będzie naszej pracy.

—oo—

Szkolnictwo w Małopolsce wschodniej pod względem stosunków narodowych.

(I) Od paru miesięcy ogłasza prasa ruska sensacyjne artykuły o stanie szkolnictwa w Małopolsce wschodniej nacechowane jaskrawą tendencją odmalowania rzekomej krzywdy, jaka dzieje się społeczeństwu ruskiemu na polu wychowania politycznego.

Nie zawahała się np. redakcja „Ukraińskiego Westnyka" przed ogłoszeniem jako „faktu" takiej oczywistej nieprawdy, że w szkołach z językiem wykładowym ruskim, w którym uczą nauczyciele Polacy, nauka zupełnie się nie odbywa, że na 2700 wszystkich nauczycieli we wschodniej Małopolsce jest 10.000 nauczycieli Polaków(sic), że nie ma we wschodniej części byłej Galicji ani jednego inspektora szkolnego narodowości ruskiej, że władze szkolne „masowo" przenoszą nauczycieli Rusinów „na Mazury" i t. d.

Dotychczas prasa polska nie zajmowała się wcale tą sprawą, dalsze jednak milczenie szkodliwem byłoby bezwarunkowo dla interesu polskiego. Kiedy więc ze strony nam wrogiej alarmuje się w ten sposób Europę, uważamy za obowiązek, po zasięgnięciu informacji u kompetentnego źródła, przedstawić istotny stan rzeczy całkiem objektywnie, w świetle rzeczywistem, na podstawie dat i liczb autentycznych.

SZKOŁY POWSZECHNE.

W chwili przewrotu listopadowego w roku 1918 było w całej b. Galicji 3.500 nauczycieli Rusinów, 14.500 Polaków, szkół z polskim językiem wykładowym 3.000, z ruskim 2.500. Stosunek ilościowy nauczycieli Rusinów do nauczycieli Polaków był naturalnym wynikiem frekwencji uczniów i uczenic obydwu narodowości w seminariach nauczycielskich we wschodniej części kraju, odpowiednio do siły kulturalnej społeczeństwa polskiego, żadną zaś miarą nie można go uważać za wynik jakiegoś systemu, który ograniczałby przyjmowanie do służby nauczycielskiej Rusinów.

O ile w zachodniej, czysto polskiej części Galicji były seminarja wyłącznie polskie, to w byłej Galicji wschodniej, jako w kraju wybitnie mieszanym pod względem narodowym wszystkie seminarja nauczycielskie państwowe urządzone były utrakwistycznie, to znaczy, że skupiając w sobie zarówno młodzież ruską, jak i polską, podawały jej naukę w ten sposób, że pewnej grupy przedmiotów nauczano w języku polskim, innej w ruskim, uczono też obydwu języków krajowych równorzędnie, tak, że absolwenci tych seminarjów władali obydwoma językami na równi jednakową biegłością i wychodzili przygotowani do objęcia stanowiska nauczycielskiego tak dobrze w szkole z językiem wykładowym polskim, jak i w szkole ruskiej. Nie czyniono też żadnych różnic. Zdarzało się bardzo często, że Rusin dostawał posadę w szkole polskiej i odwrotnie. Jeżeli z tych seminarjów wychodziła większa liczba kandydatów polskich, niż ruskich, działo się to, jedynie skutkiem tego, że odpowiednio do uwarstwowienia kultury narodowej zgłaszały się do nich większe zastępy uczniów i uczenic narodowości polskiej, niż Rusinów. Życie samo było tutaj naturalnym regulatorem frekwencji młodzieży obydwu narodowości, nieskrępowane żadnym hamulcem, ponieważ istotnie nie stawiano przeszkód najmniejszych przyjmowaniu uczniów ruskich, tem bardziej, że i grona nauczycielskie państwowych seminarjów były mieszane pod względem narodowym. Dawna Rada szkolna krajowa usilnie dbała o to, aby w kraju o tak specyficznym układzie stosunków narodowych, jakim jest wschodnia Galicja, już na ławie szkolnej wychowywać przyszłych nauczycieli w zasadach wzajemnego zgodnego współżycia obydwu narodów.

Nadmienić też trzeba, że o ile początkowo ludność ruska mało garnęła się do nauki szkolnej, o tyle z biegiem czasu, gdy przez szkołę wzrastała oświata i wzmagała się świadomość narodowa społeczeństwa ruskiego, wzrosła także frekwencja młodzieży ruskiej w seminariach nauczycielskich.

W czasie wojny polsko-ukraińskiej, nauczyciele Rusini wzięli bardzo żywy udział w organizowaniu państwowych władz ukraińskich i armji ukraińskiej. Społeczeństwo ruskie pod względem struktury socjalnej włościańskie w przeważającej swej masie zbyt mało miało inteligencji, aby nauczycielstwo z konieczności nie miało w niem odegrać roli przemożnej.

Ludności polskiej ciężko we znaki dały się czasy panowania ukraińskiego i powszechnie ugruntowaną jest opinja w społeczeństwie polskiem, że duża część nauczycielstwa ruskiego niepotrzebną srogością, często nawet okrucieństwem potęgowała zło, jakiem sam przez się był nagły przewrót stosunków politycznych i połączony z nim stan wojenny, w kraju znękanym już poprzednio czteroletnią burzą wojenną.

Po ukończeniu wojny sprawę przyjmowania do służby państwowej tych nauczycieli, którzy złożyli ślubowanie władzom ukraińskim unormowano zrazu w ten sposób, że powiatowe Komisje rehabilitacyjne wydawały orzeczenie decydujące bez odwołania do instancji wyższej. Mnóstwo nauczycieli Rusinów i Żydów przyjęto bez trudności, jednakowoż zdarzać się musiały na tle rozgoryczenia, świeżych wspomnień krzywdy i doznanych prześladowań wypadki wyroków niesprawiedliwych. To też Rada szkolna krajowa zniosła nieodwołalność orzeczeń wydanych przez Komisje powiatowe, dopuściła rewizję ich przez siebie dokonywaną i usilnie czyniła starania, aby przyśpieszyć załatwienie wszystkich spraw rehabilitacyjnych.

T. zw. biuro rehabilitacyjne zamknięto po wyczerpaniu wszystkich spraw ostatecznie w czerwcu 1921. To długie funkcjonowanie aparatu rehabilitacyjnego tłumaczy się faktem, że mnóstwo nauczycieli Rusinów, porwanych burzą wojenną, wracało powoli jeszcze w ciągu 1920 i 1921 z głębi Rosji, dokąd zagnały ich wypadki, z niewoli bolszewickiej, z armji Petlury, z dobrowolnej wreszcie emigracji na daleki wschód lub do Czechosłowacji. Było wreszcie niemało i takich, którzy namyślali się długo, zanim zdecydowali się na zgłoszenie do służby.

Or.

Stosunki na Górnym Śląsku.

Nastrój ludności górnośląskiej. — Niemiecka proklamacja bojkotowania Polski. — Prasa niemiecka utrudnia uskutecznienie umowy gospodarczej. — Niebezpieczeństwo jednego z zastrzeżeń genewskich.

Bytom, 23. października 1921.

Decyzja genewska nie zadowoliła ludności górnośląskiej. Ludzie „z niemieckiego" Śląska przychodzą grupami do biur polskich instytucyj i proszą z płaczem o pomoc, o ratunek. Jednostki z temperamentem zapowiadają, iż swe gospodarstwa powysadzają w powietrze, „a pod Niemca nie pójdą". Przykre to sceny, tem przykrzejsze, że stanu rzeczy już się nie zmieni. Niemcy urządzają demonstracje przeciwko podziałowi Śląska. Demonstrują oczywiście przedewszystkiem żywioły napływowe i członkowie tajnych formacji militarnych, których obecność na Górnym Śląsku stwierdzili także korespondenci pism bawarskich, n. p. korespondent „Münchener Post". Rzadka to u Niemców szczerość.

Cmentarz obrońców Lwowa.

Na cyplu, znacznie wysuniętym z poszarpanej wyżyny cmentarza Łyczakowskiego, spoczywa w śnie wiecznym hufiec półtora tysiąca bohaterów, którzy oddali młode życie Ojczyźnie, kiedy się ona w nagłej a ciężkiej znalazła potrzebie.

Piękne to miejsce. Gdy stanąć na szczycie cmentarzyka, odsłania się malowniczy widok na sąsiednie wzgórza i łąki odziane barwną szatą jesieni. Osiedli ludzkich nie widać. Nieliczne domki ukryły się wśród stoków i drzew. Jest się tu zupełnie odciętym od pogwaru miejskiego, wśród młodej, żywej przyrody.

Pagór cmentarny na grzbiecie i u pochyłych uboczy pokryty kręgami gęsto skupionych grobów żołnierskich.

Dotąd słyszało się nieraz skargi, że mimo istnienia kilku organizacji i władz, które miały obowiązek otaczać święte mogiły staraniem pełnem należnej czci, niektóre groby, szczególniej obcych, a nawet, co najboleśniej wspomnieć, mogiły żołnierzy nieznanych, nie były należycie utrzymane.

Te chwilowe usterki należą już do przeszłości. Dziś i od kilku miesięcy, dzięki pracy ludzi dobrej woli, szczególniej dra Kubika, cmentarzyk nasz jest wzorem ładu i troskliwości. Groby Francuzów, Amerykanów w największym porządku i żadnych zaniedbań nie widać.

Wydział straży mogił polskich bohaterów sięgnął więc słusznie po nowe zadanie, gdy się uporał z normalnymi obowiązkami: poczynił wstępne kroki do stworzenia cmentarzowi obrońców Lwowa pięknych ram, godnych otaczać skarby w ziemię pochowane.

Mianowicie za pośrednictwem lwowskiego Koła Architektów rozpisano konkurs na projekt architektonicznego ujęcia całości. Laureatem konkursu został p. Rudolf Indruch, absolwent wydziału architektury naszej Politechniki. Zanim jego dzieło, składające się z tuzina planów i pięknych, barwnych rysunków perspektywicznych, będzie szerszej publiczności dostępnem, pospieszam je opisać słowami.

Ramę cmentarzyka stanowi biały murek dwumetrowej wysokości, odcinający go od całego otoczenia.

U stóp pagórka, w podłużnej jego osi, otwiera się w murze brama o rzymskiej prostocie form z tympanonem ukoronowanym, zamiast akroterjon, piękną grupą orła, przygarniającego orlęta pod swe silne skrzydła.

Od bramy wiodą na grzbiet wzgórza trzy biegi schodów, z któremi się łączą z obu stron trzy półkoliste terasy grobów żołnierskich, podparte małymi murami.

Z najwyższego ramienia schodów dochodzi się do hemicyklu złożonego z bramy tryumfalnej, dwunastu smukłych kolumn (po sześć z obu stron) nakrytych silnym gzymsem i na końcu skrzydeł z dwu potężnych pylonów, ukoronowanych wazami. Brama poważna, grobowcowa. Na ścianach pylonów wypisane będą nazwiska bohaterów, złożonych na cmentarzu.

Dopiero gdy się przejdzie przez bramę hemicyklu i stanie na półokrągłym placu, stanowiącym ognisko całej kompozycji, widać katakumby, podpierające stromo piętrzący się teren.

Górną terasę, uformowaną pod niewątpliwym wpływem górskich cmentarzy włoskich, genueńskiego i rzymskiego, łączą z platformą niższą piękne dwustronne schody, ozdobione wnęką, a w niej pluszcze woda fontanny.

U samej góry na jeszcze wyższem piętrze wzniesie się potężna, murowana kaplica mszalna. Ona ukoronuje harmonijnie całe dzieło.

Tłem kaplicy będą stare brzozy i kasztany, które obfitą grupą bujnej zieleni, kontrastującą żywo z białym murem granicznym, zamkną całość pięknym akordem barwnym i poważnym zarysem linijnym.

Dzieło to architektoniczne, zakreślone na niecodzienną, monumentalną miarę, wymagać będzie znacznych środków materjalnych, a będzie realizowane cześciami w miarę finansowej możności Komitetu. Lwów jednak umie wcielać wielkie zamierzenia łatwiej, niż inne miasta Rzeczypospolitej. Ofiarna publiczność lwowska spełni niewątpliwie święty obowiązek wobec świetlanych duchów swych ukochanych, bohaterskich dzieci i da świadectwo własnej kultury i stworzy pomnik godny wielkiej karty dziejów.

Ignacy Drexler.

W kołach polskiej inteligencji najważniejszym tematem rozmów obok dziwacznej granicy są warunki i zastrzeżenia gospodarcze, o których prasa poza ich wyliczeniem żadnych nie podaje uwag. Bezwątpienia agresywna dyskusja w prasie na temat zastrzeżeń gospodarczych utrudniałaby pertraktacje z Niemcami; jednakże pożądanem jest, aby specjaliści i fachowcy nasi zabrali publicznie głos co poszczególnego warunku gospodarczego. Wszechstronne oświetlenie nie może tu zaszkodzić, a raczej pomoże do rozwiązania trudnych zagadnień, które rozwiązane być muszą, o ile możności, z największą korzyścią dla Polski.

Prasa niemiecka nie spuściła jeszcze z tonu. Jeśli „Oberschl. Kurier" w Królewskiej Hucie, będący zależnie od konjunktur najskorszy do „zgodnego współżycia z rozumniejszymi Polakami", o klauzulach gospodarczych twierdzi, iż są obliczone na szkodę Niemiec, a na korzyść Polski, to „Ostdeutscher Herold" w Gliwicach na wieść o rozstrzygnięciu, tak pisał: „Odtąd nigdy już mowy być nie może o pokojowej współpracy pomiędzy Niemcami a Polską, póki niemieccy bracia cierpieć (schmachten) będą pod obcem, polskiem panowaniem, jest tylko jedna rzecz: **walka i zawsze tylko walka przeciwko bezczelnej i pirackiej Polsce.** Nie walka zapomocą siły zbrojnej, lecz walka stała i cicha, w której najskuteczniejszą bronią jest **bojkot.** Jeśli przeprowadzimy go w najdrobniejszych szczegółach, wtedy Polska musi upaść, a nasi obecnie cierpiący rodacy będą nam wdzięczni, że dopomogliśmy im do wolności." Takie głosy, jak u „Herolda", nie ułatwią stworzenia porozumienia polsko-niemieckiego w sprawach zastrzeżeń gospodarczych. Prasa niemiecka, więcej umiarkowana, jest też tylko więcej od „Herolda" umiarkowaną, w zasadzie nie odchyla się bardzo od poglądów gliwickiego monarchisty.

Prasa niemiecka ryczałtem potępia zastrzeżenia gospodarcze i zapowiada, iż Niemcy zgodzić się mogą tylko na korzystne warunki umowy z Polską. Nawet zastrzeżenia genewskie, dotyczące wyłącznego obiegu marki niemieckiej, chociaż to zastrzeżenie wygląda na serwitut na korzyść Niemiec, prasa niemiecka tłumaczy jako klęskę gospodarczą dla Niemiec. Według twierdzeń niemieckich, Niemcy musieliby dla polskiej części Śląska dostarczać około 300 miljonów marek niemieckich, z których prawie nic nie wróciłoby do Niemiec, gdyż Polska wpompowywałaby w te sposób walutę z państwa niemieckiego. Polski Górny Śląsk liczy na to, że Polska nie zgodzi się na to, aby niemiecka waluta obowiązywała, jak również spodziewa się, iż Polska nie od pierwszego dnia po przejęciu kraju, jeno stopniowo, lub alternatywnie zaprowadzi własną walutę na Górnym Śląsku.

Z pomiędzy licznych zastrzeżeń genewskich jedno należy do najniebezpieczniejszych. Jestto sprawa traktowania kartelów związku pracodawców (Arbeitgeberverband) i zawodowych organizacji pracobiorców jako jednej całości na polskim i „niemieckim" Śląsku. Na tle tem zachodzić mogą najróżniejsze nadużycia. Pole do agitacji politycznej zapomocą postulatów gospodarczych, jest na oścież otwarte, zwłaszcza przy tajnem subwencjonowaniu przemysłowego przez rząd niemiecki. Jeśli ceny żywności w polskiej części Śląska będą niższe, niż w niemieckiej, wtedy liczyćby się należało z tendencją zniżkową zarobków. Na odwrót Niemcy w swej części mogą obniżać ceny żywności przy jednoczesnem zatrzymaniu zarobków, aby w opinji robotników dyskredytować gospodarkę polską. Jeśli w obu częściach Śląska wytworzą się różne warunki życia, cen żywności itp., to trudno będzie uzgodnić tendencje zarobów rzesz robotniczych. Następstw tego dziś przewidzieć nie można. W spornych okresach pomiędzy pracodawcą a pracobiorcą, pracodawca ma najlepszą okazję po poinformowania przedstawicieli organizacji zawodowych o kosztach produkcji, o konjunkturach i rynkach, czyli ma możność do wywołania niechęci do Rządów polskich. Po przewrotności Niemców można się wszystkiego spodziewać. Dlatego przy ustaleniu warunków, obejmujących 7 punkt zastrzeżeń o zatrzymaniu organizacji pracodawców i pracobiorców, należy zapewnić dla Państwa Polskiego dostateczne gwarancje.

Niemcy alarmują, iż z powodu zastrzeżenia o zatrzymaniu ustawodawstwa socjalnego, korzyści z tych urządzeń przypadną wyłącznie robotnikowi polskiemu z poza Śląska. Pomimo, iż Polska właśnie te sprawę przekazała do kompetencji Sejmu województwa śląskiego ustawą z dnia 15. lipca 1920 r., Niemcy przedstawiają to zastrzeżenie jako jednostronną korzyść dla Polski i pragnęliby widocznie w zamian za nią coś od Polski na innem polu uzyskać. Przy tej okazji usiłują Niemcy zastraszyć tutejszą opinję, że na Górny Śląsk „zlecą" się całe armje robotników z Polski, niemających w kraju pracy. Już obecnie Niemcy podejrzywają Polskę o rzeczy, których sami dokonywali podczas okupacji aljanckiej; wydalali robotników polskich, a na ich miejsce sprowadzali robotników z głębi Niemiec.

Edward Rybarz.

Katowice. W niedzielę odbyło się w Królewskiej Hucie zebranie delegatów wszystkich organizacji polskich Górnego Śląska, poświęcone sprawie **opieki nad uchodźcami z powiatów zachodnich.** W szczególności zastanawiano się nad zorganizowaniem opieki nad tymi Polakami, którzy będą zmuszeni uchodzić z zachodnich powiatów w pierwszych miesiącach, zanim ułożą się stosunki z Niemcami. W dyskusji zabierali głos przedstawiciele organizacji polskich z różnych powiatów. W końcu uchwalono rezolucję, wzywającą społeczeństwo polskie do udzielenia wydatnej pomocy uchodźcom z powiatów, które przypadły Niemcom.

Katowice. Prasa niemiecka w celu powstrzymania wyjazdu niemieckich obywateli z tych części Śląska, które przypadły Polsce, przytacza obecnie wyjątki z konstytucji polskiej, na dowód, że **Niemcy nie mają żadnego powodu do ucieczki,** gdyż Polska zapewnia Niemcom dostateczną obronę mniejszości narodowych.

Katowice. Na onegdajszem posiedzeniu Rady miejskiej w Katowicach oświadczył wiceburmistrz Leu, że wszyscy **urzędnicy magistratu katowickiego zdecydowali się pozostać na swoich stanowiskach.**

Nota Skirmunta w odpowiedzi na matactwa bolszewickie.

Warszawa. Biuro prasowe Ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: W dniu 30. października br. wysłana została do przedstawiciela pełnomocnego Rosji sowieckiej p. Karachama następująca nota:

Z oświadczenia pańskiego udzielonego nam w dniu wczorajszym Rząd polski dowiedział się o ruchach powstańczych które mają miejsce w rejonie pogranicznym rzeki Zbrucz. Równocześnie oznajmił pan panie przedstawicielu pełnomocny, że miasta Husiatyn i Gródek znajdują się w rękach powstańców oraz, że pod Kamieńcem Podolskim wre bitwa. Aczkolwiek wypadki datowane są z przed kilku dni, Rząd polski nie posiadał oficjalnego potwierdzenia tej wiadomości. Niemniej jednak wobec tego, że w pasie pogranicznym zachodzą częste wypadki grasowania z obydwu stron band uzbrojonych, polskie Ministerstwa dla spraw wewnętrznych i wojskowych przedsięwzięły niezwłocznie wszystko w celu wzmocnienia dozoru na granicy oraz zlikwidowania band partyzanckich.

Oświadczenie jednak pańskie panie przedstawicielu pełnomocny było uzupełnione komentarzem wskazującym jakoby ruch, o którym wyżej mowa, zasilany był pomocą w materjale technicznym z polskiej strony, a nawet, że większe oddziały partyzantów przeszły przez ukraińską granicę na terytorjum Rzeczypospolitej Polskiej. W ten sposób uczynił pan zarzut Rządowi polskiemu, że na własnem terytorjum toleruje, a nawet popiera ruch powstańców ukraińskich walczących z rządem sowieckim. **Rząd polski zakłada najenergiczniejszy protest przeciwko oskarżaniu polskich władz, a w szczególności zastrzega się kategorycznie przeciwko insynuacjom uczynionym pod adresem polskich władz wojskowych.** Rząd polski stwierdza, że w praworządnem państwie, jakiem jest Rzeczpospolita Polska, wszystkie władze zarówno wojskowe, jak i cywilne mają jeden tylko kierunek i jedną działalność wskazaną im przez odpowiedzialny Rząd, gdyż jednej służą sprawie.

Pragnąc, to samo kryterjum zastosować do Rosji sowieckiej, **Rząd polski nie przyjmuje do wiadomości oświadczenia** złożonego w Ministerstwie spraw zagranicznych przez p. Lorenza, sekretarza przedstawicielstwa R. S. F. S. R. w dniu dzisiejszym o zamierzonem prowokacyjnem najściu na terytorjum polskie atamana Szepiela, grasującego obecnie ze swojem oddziałem za Zbruczem. Rządowi polskiemu znana jest osoba Szepiela z oficjalnych enuncjacji stwierdzających, że był on dotąd mężem zaufania sowieckich władz wojskowych. Dlatego Rząd polski oświadcza, że ewentualne wypadki przekraczania granicy polskiej przez zbrojne grupy ze strony rosyjsko-ukraińskiej będzie musiał poczytywać za tolerowanie lub popieranie przez rządy sowieckie akcji wrogiej Rzeczypospolitej Polskiej i za to uczynić rządy te odpowiedzialnymi. — Podp.: Minister **Skirmunt.**

Generał Żeligowski do ludności Wilna.

W pismach wileńskich ukazał się list gen. Żeligowskiego do ludności następującej treści:

Dnia 9. bm. w rocznicę powtórnego wyzwolenia Wilna z pod obcego najazdu ludność miejska i wiejska Wileńszczyzny okazała wojsku za wypełnienie żołnierskiego i obywatelskiego obowiązku względem ziemi rodzinnej tyle gorącej wdzięczności i serdecznego uznania, że dzień ten na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Rozumiem że najserdeczniejsze uczucia ludności względem wojskaześrodkowały się na mnie, jako na jego dowódcy. Imieniem tegoż wojska — składam niniejszem całej ludności, która wzięła udział w obchodzie najserdeczniejsze podziękowanie za ten wylew najlepszych uczuć jakimi nas obdarzyła. Uczucia te znalazły swój wyraz w ofiarowaniu mi cennych darów pamiątkowych. — Przyjmując je z gorącą wdzięcznością, oświadczam, że mieć je będę jako dowody uczucia ludności nietylko względem mnie osobiście, lecz względem tych wszystkich, którzy pod moimi rozkazami dokonali dzieła wyzwolenia kraju i obecnie stoją wiernie na jego straży. Dary te w odpowiedniej chwili złożę do Muzeum narodowego, jako historyczne świadectwo uczuć miłości, braterstwa i wdzięczności Wileńszczyzny względem jej obrońców i całego narodu polskiego, który jednomyślnie stanął za nami w ciężkich dla kraju chwilach.

Łucjan Żeligowski.

Z całej Polski.

O pomoc dla reemigrantów. — Dwa zjazdy wojewódzkie. — Klęska zagraża Kurpiom.

= Komitet opieki nad reemigrantami przy województwie poleskim pod przewodnictwem wojewody W. Romana nadsyła nam odezwę, w której po stwierdzeniu, że nie może sam jeden sprostać ogromowi żądań, akcja zaś ratownicza dla repatrjantów, nie jest zresztą potrzebą lokalną Polesia, zwraca się do ogółu obywateli z gorącem wezwaniem do przyjścia z niezwłoczną wydajną pomocą rzeszom powracających uchodźców. Ofiary przesyłać należy do Komitetu opieki nad reemigrantami przy Województwie Poleskiem.

= Z Tarnopola nam donoszą: Dnia 5. i 6. listopada br. odbędzie się u nas Zjazd Delegatów powiatowych Organizacji Narodowych z 16 powiatów wchodzących w skład Województwa tarnopolskiego. Zaproszenia na Zjazd wysłano do wszystkich Organizacji Narodowych z dołączeniem programu i zawiadomieniem, że dla zgłoszonych delegatów przygotowane będą bezpłatne kwatery.

jest pożądane, by Organizacje wysłały co najmniej po dwóch przedstawicieli. Interesujące się pracą Organizacyi Narod. towarzystwa i poszczególne osoby, szczególnie duchowieństwo, mogą przyłączyć się do delegacji swego powiatu i w ten sposób uzyskać możność udziału w obradach Zjazdu. Zgłaszać się należy do Organizacji Narodowej w Tarnopolu na ręce prezesa dra Henryka Orlińskiego.

Dnia 5. listopada br. o godzinie 4 popołudniu odbędzie się w sali Organizacji Narodowej posiedzenie Zjazdu Delegatów pracowników państwowych **z całego Województwa Tarnopolskiego** celem zawiązania wojewódzkiej stałej Delegacji pracowników państwowych w Tarnopolu i zdania sprawy z wyjazdu delegata naszego na zjazd ogólno-urzędniczy do Warszawy z dnia 23. bm. Wydział Tarnopolskiej Stałej Delegacji zachęca wszystkich pracowników państwowych z powiatów Województwa Tarnopolskiego, aby oceniając ważność tego Zjazdu tak dla polepszenia bytu materjalnego, jakoteż podniesienia stanowiska moralnego i narodowego pracowników kresowych wysłali najmniej po dwóch delegatów na ten dzień do Tarnopola i natychmiast zawiadomili o tem Prezesa. Potrzebnych szczegółów udzielić może listownie interesowany **prezes** Stałej Delegacji prof. **Zygmunt Turecki** w Tarnopolu, ul. Słowackiego l. 6.

— Klęska zagraża mieszkańcom krainy kurpiowskiej, klęska, której zapobieżenie leży w możności Rządu i jest jego elementarnym obowiązkiem. Ziemie Kurpiów graniczą na północy z Prusami Wschodniemi. Inżynierowie niemieccy przystępują w roku przyszłym do regulacji w Prusiech Wschodnich górnych biegów rzek, płynących przez puszczę kurpiowską. Jeżeli władze polskie nie przystąpią jednocześnie do regulacji tychże rzek w ich biegu środkowym i dolnym — łąki Kurpiów będą zatopione, a siano, stanowiące obok lasów główne bogactwo tego ludu, spłynie z wodą. Będzie to się równało zniszczeniu głównych podstaw bytu ludności miejscowej.

P. Sławomir Miklaszewski, który w obronie ubogich Kurpiów bije na alarm w „Gazecie Rolniczej“ zaznacza, że władze pruskie zwróciły uwagę naszym miejscowym czynnikom administracyjnym na grożące Kurpiom niebezpieczeństwo. „Idzie więc o to — pisze p. Miklaszewski — aby konieczne zarządzenia zapobiegawcze i same roboty wykonano w porę na terenie, a nie na papierze.“

Trudności w likwidacji sprawy węgierskiej.

Węgrzy ciągle jeszcze wydobyć się nie mogą z matni, w którą zapędził je wybryk Karola Habsburga. Mała ententa ciągle jeszcze groźne zajmuje stanowisko. Przyczyną tego okoliczność, że sprawa abdykacji Karola przewleka się i b. król dotąd abdykacyjnego dokumentu nie podpisał.

Pragnąc zapobiedz wybuchowi nowej wojny, koalicja z jednej strony stara się trzymać na wodzy małą ententę, z drugiej, zaś wywiera nacisk na rząd węgierski, by zobowiązań swych dopełnił do ostatka. Wystosowano do rządu węgierskiego notę stanowczą, by jak najrychlej proklamował detronizację Karola i rozszerzył ją na całą dynastję habsburską.

Jakoż gabinet Bethlena uznając, że nie ma innego wyjścia, zdecydował się zgromadzeniu narodowemu, którego posiedzenie odbędzie się w czwartek, przedłożyć projekt ustawy w tym duchu. Przedłożenie zostanie przekazane komisji prawno-państwowej, poczem obrady zgromadzenia zostaną chwilowo zawieszone, po ukończeniu zaś obrad komisji zaraz ponownie otwarte, tak, że w ten sposób porządek dzienny będzie mógł być wyczerpany, a sprawa ostatecznie załatwiona. Przedłożenie będzie na posiedzeniu piątkowem zgromadzenia narodowego traktowana w drugiem, a w sobotę w trzeciem czytaniu.

Ta decyzja wpłynie zapewne na uspokojenie Czechosłowacji i Jugosławji, a w każdym razie da koalicji możność tem skuteczniejszego hamowania ich wzburzenia.

Zdaje się, że sprawa oprze się ostatecznie o konferencję ambasadorów i tam konflikt zostanie ostatecznie załatwiony.

Sprawca tych wszystkich zajść Karol Habsburg i jego małżonka Zyta znajdują się już na pokładzie kanonierki angielskiej na Dunaju. Co do miejsca, które przez koalicję wskazane zostanie b. cesarzowi i królowi nie zapadła jeszcze decyzja.

Z dnia na dzień.

* Leader niemieckich socjalistów niezawisłych **Ledebur w wywiadzie z przedstawicielami prasy oświadczył,** że Niemcy mają obowiązek odbudować zniszczone przez nich terytorja. Układ wiesbadeński jest krokiem do osiągnięcia tego celu. Ledebur przyznaje, że większa część ludności górnośląskiej mówi językiem polskim.

* **Sowiety rozwijać poczynają rzekomo energję celem odbudowy ekonomicznej.** W Rydze toczą się w tym duchu obrady ich przedstawicieli z państwami nadbałtyckiemi, a równocześnie starają się sowiety o zawarcie traktatu handlowego z Rosją.

Swoją drogą uruchomienie przemysłu rozpoczęto w Rosji od... przemysłu wojennego, za czem po 34 posiedzeniach oświadczył się zakończony świeżo w Moskwie zjazd inżynierów.

* Na sobotniem posiedzeniu angielskiej Izby gmin po przemówieniu Lloyda George'a Izba gmin 439 głosami przeciwko 43 odrzuciła wniosek kilku posłów unionistycznych, by rządowi wyrazić votum nieufności z powodu **kwestji irlandzkiej.**

* Z Londynu. W Izbie gmin oświadczył Robert Horne, że rząd angielski podjął rokowania z rządem amerykańskim w sprawie **skreślenia wojennych długów europejskich.**

* Bułg. Ag. Telegr. stwierdza, że pogłoski jakie ukazały się w prasie zagranicznej w sprawie rzekomej **mobilizacji 2 dywizyj bułgarskich,** jak również w sprawie nowego zamachu na 2 ministrów oraz jednego generała bułgarskiego, są całkowicie bezpodstawne.

* Jak donoszą z Waszyngtonu, dnia 12. b. m. prezydent Harding powita uczestników **konferencji dla rozbrojeń,** poczem nastąpi wzajemne poznanie się delegatów, a dnia 14. b. m. konferencja rozpocznie swe obrady.

* „Daily Mail“ donosi wedle relacji pism amerykańskich, że bezpośrednio po konferencji dla rozbrojeń, ma się odbyć druga konferencja z udziałem tych samych delegatów, dla zastanowienia się nad międzynarodowemi zagadnieniami finansowemi.

KRONIKA.

Kalendarz:

Czwartek, 3 listopada.

Rz.-kat.: Huberta.
Gr.-kat.: Ilarjona.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 42, zachód słońca o godzinie 3 minut 56.

Temperatura o godzinie 12 w południe + 4 stopni.

Wydawnictwo „Gazety Lwowskiej“, która w dniu wczorajszym przestała być organem urzędowym, obejmuje na podstawie układu z Rządem Rzpltej spółka wydawnicza złożona z pp. Stanisława Rossowskiego, Karola Grodkiego i Bolesława Wysłoucha.

— **Minister Skarbu dr. Michalski** bawił przez dwa dni we Lwowie i przeprowadził cały szereg konferencji z przedstawicielami tutejszych sfer handlowo-przemysłowych.

Związek Banków lwowskich wydał na cześć Ministra Michalskiego bankiet.

Wczoraj odbyły się wieczorem konferencje ze Związkiem Banków lwowskich. Minister odjechał dziś rano do Rzeszowa.

— **Z Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.** W sobotę, 29 października, odbyła się na Uniwersytecie tutejszym promocja p. Zygmunta Skowrońskiego, sekretarza Ziemskiego Banku Kredytowego we Lwowie na doktora praw.

— **Zbiórka na Straż mogił.** Dziś drugi dzień zbiórki „Straży Mogił Polskich Bohaterów“ na budowę kaplicy i urządzenie cmentarza Obrońców Lwowa.

— **Zaduszki lwowskie.** Wczorajszy dzień Wszystkich Świętych oblało słońce powodzią smętnych swych, przedzimowych blasków. Pogoda i wcale znośna, mimo silnego wiatru, temperatura umożliwiły Lwowu, iż w nieprzejrzanych zastępach wyruszył ku grodom zmarłych, na cmentarze łyczakowski i janowski. Przedewszystkiem był oczywiście ten pierwszy celem istnej wędrówki narodów. Dzień Zmarłych obudził bowiem wspomnienie tych, którzy dali życie w ofierze, by obronić polskość Lwowa, spoczywają as teraz wiecznym snem na Cmentarzyku Obrońców. Nieprzejrzane rzesze przepływały ścieżkami tego Cmentarzyka z cichym i smutnym hołdem pamięci.

Tam też odbyło się wczoraj przeniesienie zwłok 16 żołnierzy polskich, poległych w grudniu r. 1918 na Cetnerówce, gdzie zostali doraźnie pochowani na austrjackim cmentarzu wojskowym. Orszakowi pogrzebowemu, prowadzonemu przez ks. dziekana Panasia, towarzyszyła orkiestra wojskowa, kompania honorowa żołnierzy, grono oficerów z gen. Jędrzejowskim i dowódcą V. dywizji pułk. Thullie'm, oraz rzesze rodaków. Nad grobem przemówił ks. Gaweł.

Następnie złożono hołd francuskim żołnierzom i oficerom, złożonym na cmentarzu Obrońców Lwowa, przy udziale delegata francuskiej misji i konsula francuskiego. Przemówił tu gen. Jędrzejewski.

Dzień wczorajszy zgromadził liczne zastępy również dokoła mogiły Marji Konopnickiej, której grób przyozdobił komitet bogato w kwiaty i światła, a której pamięć uczczono odśpiewaniem „Roty“.

— **Święto Obrońców Lwowa** stały się u nas tego roku dni ostatnie. Onegdaj uczczono ich pamięć mszą żałobną przed głównym ołtarzem w kościele św. Elżbiety, odprawioną przez ks. Infułata Zajchowskiego, wśród czego odbywały się na tę samą intencję msze przy ołtarzach pobocznych. Równocześnie w synagodze postępowej odbyły się modły żałobne za poległych obrońców Lwowa, odprawione przez rabina dr. Guttmana, który wygłosił też piękne, do uroczystości zastosowane przemówienie. Tegoż dnia odbyło się w kościele św. Elżbiety uroczyste poświęcenie Sztandaru Pierwszej Załogi szkoły im Sienkiewicza. Uroczyste nabożeństwo odprawił przeor OO. Dominikanów ks. O. Janik. Jako rodzice chrzestni stanęli przy sztandarze pp. Trześniowska, matka ś. p. majora Trześniowskiego, dowódcy załogi szkoły im Sienkiewicza, Grabska, Thullie'owa, por. Legji kobiecej Szymańska, Dr. Zakrejsowa, Kazecka i Marja Trześniowska, zastępca wojewody p. Zimny, ppor. Marszałkowicz, kom. odcinka Rzęsna polska major Dzieduszycki, kpt. Bernacki, prezes Biechoński, Hess, radca kolej. Gryglewski i Łazowski. Po pięknem przemówieniu, wygłoszonem przez ks. Janika, chorąży złożył ślubowanie wśród dźwięku hymnu narodowego. Po nabożeństwie załoga lwowska, która w czasie nabożeństwa otaczała kościół odbyła defiladę przed generalicą i nowo poświęconym sztandarem, który następnie zaniesiono do szkoły im. Sienkiewicza. Po południu odbyło się w tej szkole towarzyskie zebranie uczestników Załogi.

— **Ruch stowarzyszeń.** Z Towarzystwa prawniczego (we Lwowie ul. Zimorowicza 9). W czwartek 3 b. m. wykład prof. Allerhanda o projekcie ustawy czekowej. Początek o godz. 6·30 po południu.

— **Dom studentek.** Przed paru dniami otwarto uroczyście nową placówkę dla uczącej się młodzieży, Dom studentek, przy ul. Karpińskiego 4, gdzie znajdzie pomieszczenie 60 studentek.

Dom powstał dzięki pomocy lwowskiego oddziału misji amer. „Pomoc koleżeńska w Polsce“. Lokalu na ten cel udzieliły SS. „Sacre Coeur“.

Po poświęceniu lokalu przemówił rektor Kasprowicz, dziękując reprezentantom Ameryki za tak doniosłą pomoc dla polskiej młodzieży.

Imieniem lwowskiego oddziału Pomocy dla studentów w Europie („Federacja wszechświatowa akademików chrześcijan“) wygłosił mr. Mauri przemówienie w języku angielskim, **przedstawiając** cele i zada-

nia tej instytucji. Przełożyła to przemówienie p. Helena Czecz, kierująca Domem studentek, poczem p. Nidecka wyraziła serdeczne podziękowanie misji amerykańskiej, zaś p. Ratayska rektorowi Kasprowiczowi.

— **O dom dla literatów i artystów polskich w Rzymie.** Zaw. Związek liter. polsk. we Lwowie urządza w czwartek 3-go b. m. o godz. 7. wieczór w małej sali Kasyna i Koła lit. art. zebranie lwowskich literatów, artystów i członków Towarzystw naukowych, na którem prezes krak. Związku literatów p. Jan Pietrzycki, który powrócił obecnie z Rzymu, wygłosi referat na temat reorganizacji istniejącego w Rzymie od XVI. wieku hospicjum polskiego na dom dla artystów, literatów i uczonych polskich, przebywających do Rzymu na studja (na wzór francuskiej willi „Medici"). Po referacie dyskusja i uchwalenie rezolucji. Na zebranie to zaprasza Związek członków wszystkich lwowskich Towarzystw artystycznych i naukowych. Wstęp wolny.

— **Nadzwyczajne Walne zgromadzenie Syndykatu dziennikarzy polskich** odbędzie się dziś o godz. 5. po południu w sali Koła lit.-art. Na porządku dziennym sprawy ekonomiczne.

— **Sprzedaż biletów M. K. E.** Miejska kolej elektryczna zawiadamia, że celem ułatwienia nabywania miesięcznych biletów abonamentowych, otwarte zostało do użytku publiczności jeszcze jedno miejsce sprzedaży tych biletów, a to w biurze oddziału kablowego przy ul. Czarneckiego 5 parter, wejście z podwórza, które funkcjonuje codziennie od godziny 8 do 2 po południu.

— **Miejski Zakład wodociągowy** przypomina konieczność natychmiastowego zabezpieczenia wodociągów domowych przed zamarzaniem. Obowiązek ten spoczywa na zarządcach realności prywatnych i publicznych, rządowych, wojskowych i gminnych.

W szczególności: należy zabezpieczyć przed wpływem mrozów rurociągi i kurki wodociągowe w piwnicach. Okna piwniczne potrzeba pozamykać i uszczelnić, zaś nieoszklone zamurować lub odpowiednio zatkać. Wodociągi przechodzące przez lokale nieogrzewane należy wyłączyć z ruchu, wodę spuścić.

Równocześnie uprasza miejski Zakład wodociągowy P. T. Zarządców realności o przypomnienie dozorcom domów obowiązku oczyszczania ze śniegu i lodu nakrywek ulicznych na odgałęzieniach wodociągowych i hydrantach ogniowych.

—oo—

— **Exequatur konsulów.** Naczelnik Państwa udzielił exequatur p. Lars Haakeboe, konsulowi norweskiemu w wolnem mieście Gdańsku, oraz p. Basil Homfrayfry'emu, konsulowi angielskiemu w wolnem mieście Gdańsku.

— **Konferencja kolejowa.** Jutro w Warszawie odbędzie się konferencja wszystkich prezesów dyrekcji kolei. Na tę konferencję wyjeżdża dziś wieczorem p. prezes Barwicz.

— **Listy do repatrjantów.** Z Warszawy donoszą: Biuro polskiej delegacji repatrjacyjnej w Warszawie przyjmuje w godzinach od 8. do 1. listy adresowane do Dagestanu, republiki Górskiej, Gruzji, Armenji i Asserbejdżanu.

— **Wywoz do Ameryki.** W kołach ekonomiczno-handlowych Warszawy ustalono spis towarów, które Polska będzie mogła wywozić do Ameryki.

— **Losowanie.** Ministerstwo skarbu komunikuje, że od dnia 29. b. m. głosowanie 4 proc. premjowej pożyczki państwowej odbywać się będzie w lokalu przy ul. Długiej 42. II piętro pokój Nr 8. w soboty o godz. 1. po południu.

— **Odznaczenie zasłużonej działaczki.** Dziennik personalny ogłosił następujący rozkaz Ministra spraw wojskowych gen.-por. Sosnkowskiego:

„W myśl art. 5 rozporządzenia Rady Obrony Państwa z dnia 11 sierpnia 1920 r. o ustanowieniu Krzyża Walecznych (Dz. Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej nr. 87 z dnia 13 września 1920 r. poz. 572), oraz na mocy pełnomocnictw udzielonych mi przez Wodza Naczelnego i pierwszego Marszałka Polski — nadaję po raz pierwszy odznakę Krzyża Walecznych Nr. 11968 pani Violette Berger, dr. med. i filozofji, pułkownikowi armji francuskiej, delegatowi amerykańskiego Czerwonego Krzyża, w uznaniu wybitnych zasług położonych przez nią dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej, oraz armji polskiej w r. 1920, zarówno w czasie walki plebiscytowej na Mazowszu Pruskiem, — jak i w czasie kampanji przeciwko najazdowi bolszewickiemu".

— **Apel Rządu do kupiectwa.** Z Warszawy donoszą: Na zaproszenie Prezydenta Ministrów przybyli w sobotę do Prezydjum Rady Ministrów przedstawiciele kupiectwa warszawskiego, którym Prezydent Min. Ponikowski przedstawił wykresy wzrostu kursu marki polskiej oraz równoczesnego wzrostu cen na wszystkie artykuły handlowe i prosił kupców o wyjaśnienie tego dziwnego zjawiska.

Po przemówieniu Wiceprezydenta Strassburgera, oświadczył p. Herse imieniem kupców, że kupiectwo polskie ożywione obywatelskiem uczuciem uczyni wszystko, aby współdziałać z Rządem w kierunku zmniejszenia drożyzny.

— **Zjazd eugeniczny w Warszawie** zakończono onegdaj. Powzięto uchwały w sprawie powiadomienia społeczeństwa o grozie chorób płciowych oraz apel do Rządu o wsółudział jego w walce z chorobami wenerycznemi. Następny zjazd odbędzie się za dwa lata.

— **Zbiory Muzeum narodowego w Warszawie** otrzymały ostatniemi czasy między wielu darami pamiątki po Orzeszkowej (dar Z. Gorzkowskiej i M. Obrębskiej) miniatury i dokumenty po Joachimie Lelewelu (dar Marji Lelewel), pierścień złoty z włosami Kościuszki (dar rodziny Kraszewskich).

— **Zjazd Zjednoczenia zawodowego polskiego.** Z Poznania donoszą: W dniach 30 i 31 z. m. oraz 1 b. m. obradował Zjazd Zjednoczenia zawodowego polskiego, w którym wzięli udział także delegaci Polskiego Związku Zawodowego. Celem sejmiku jest przeprowadzenie fuzji Zjednoczenia Zawodowego i Polskiego Związku Zawodowego. W Zjeździe brali udział między innymi Wiceminister b. dzielnicy pruskiej dr. Wachowiak, Wojewoda Bniński oraz przedstawiciel Ministerstwa pracy i opieki społecznej.

Zarządzenia władz.

— **Ruch kolejowy.** W okręgu dyrekcji stanisławowskiej kursować będą na szlaku Dolina-Wygoda od 1 listopada b. r. aż do odwołania pociągi mieszane nr. 1981 (odjazd z Doliny godz. 16·00, przyjazd do Wygody godz. 16·43) i nr. 1982 (odjazd z Wygody godz. 17·10, przyjazd do Doliny godz. 17·53) tylko trzy razy w tygodniu, a mianowicie: każdego wtorku, czwartku i każdej niedzieli.

— **Przemiana urzędu pocztowego Moszków na agencję pocztową.** Z dniem 1 b. m. przemienia się urząd pocztowy Moszków na agencję pocztową III. stopnia o rozszerzonym zakresie działania. Z tego powodu nie zajdą żadne zmiany w dotychczasowym Okręgu doręczeń.

— **Zwinięcie agencji pocztowej.** Z dniem 1 b. m. zwija się czasowo agencję pocztową Podhorce k. Stryja powiat Stryj z braku pomieszczenia dla niej, i przydziela się gminę i obszar dworski, Podhorce, Tatarsko, Wierzany do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego Stryj 1.

— **Zwinięcie kilku miejscowych Urzędów podatkowych.** Rozporządzeniem Izby skarbowej we Lwowie z dnia 22 października 1921 L. 73865 zwinięte zostają z dniem 1 stycznia 1922 Urzędy podatkowe w a) Frysztaku, b) Niemirowie, c) Potoku złotym, d) Wojniłowie.

Agendy zwiniętych Urzędów obejmą: ad a) Urząd podatkowy w Strzyżowie, ad b) w Rawie Ruskiej, ad c) w Buczaczu, ad d) w Kałuszu.

— **Bezpośrednie uiszczanie opłat stemplowych.** Oddziałowi Centralnej Kasy Spółek rolniczych we Lwowie zezwolono na bezpośrednie uiszczanie opłat stemplowych od „zleceń wypłaty" i czeków zagranicznych, przekazywanych do wypłat temuż Oddziałowi, względnie jego subagentom, za pośrednictwem Syndykatu przekazowego Banków Polskich (decyzja Izby skarbowej we Lwowie z dnia 20 października 1921 r. L. 79,271 W. V. 1).

Mianowania.

Ministerstwo poczt i telegrafów w Warszawie mianowało starszego oficjała pocztowego I. klasy Karola Przetockiego, radcą rachunkowym w VIII. klasie rangi.

Wojewoda Lwowski zamianował sekretarza kancelarji w Prezydjum Rady Ministrów Leona Kostkowi za kancelistą w XI. klasie rangi w etacie urzędników kancelaryjnych administracji politycznej Województwa Lwowskiego.

Prezes Najwyższej Izby Kontroli zamianował dnia 22 października 1921 Franciszka Kikala Radcą Izby Okręgowej Kontroli we Lwowie z uposażeniem według kategorji VI etatu płac a Jana Andrzejewskiego pomocnikiem referenta tejże Izby z uposażeniem wedle VIII. etatu płac.

Prezes sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował praktykanta rachunkowego sądu apelacyjnego we Lwowie Leopolda Ludwika 2 im. Kucharskiego asystentem rachunkowym sądu apelacyjnego we Lwowie.

TELEGRAMY P. A. T.

SOWIETY GOTOWE JĄĆ SIĘ SPŁATY DŁUGÓW ROSJI.

Londyn. Urząd spraw zagranicznych otrzymał notę Cziczerina w sprawie uznania rosyjskich długów przedwojennych. Nie wiadomo jeszcze, czy taką samą notę otrzymał także rząd francuski.

Bordeaux. Nota Cziczerina w sprawie uznania długów przedwojennych Rosji, spotkała się we Francji z ogólnym sceptyzmem.

KONFERENCJA AMBASADORÓW UPOMINA NIEMCY.

Berlin. (Wolff) Ambasador niemiecki w Paryżu otrzymał od konferencji ambasadorów następującą notę:

Rada ambasadorów zwróciła uwagę na niebezpieczeństwo jakie mogłoby grozić utrzymaniu pokoju na G. Śląsku w razie napływu obcych osób na terytorjum górno-śląskiem. Konferencja ambasadorów jest zdania, że pokój, który panuje obecnie na terenie plebiscytowym, a którego utrzymanie posiada tak wielkie znaczenie nie powinien być zakłócony przez agitację wśród ludności prowadzoną z zewnątrz. Konferencja sądzi, że jest obowiązkiem pańskiego rządu na swojem terytorjum, a w szczególności w tych częściach, które graniczą z terenem plebiscytowym starać się o stały nadzór w celu przeszkodzenia wtargnięciu na G. Śląsk żywiołów, któreby mogły zakłócić spokój. W danych warunkach **konferencja ambasadorów uważałaby rząd niemiecki za odpowiedzialny, gdyby na Górnym Śląsku niepokoje były podniecane albo wywołane przez osoby pochodzące z terytorjum niemieckiego.**

Z ostatniej chwili.

GIEŁDA.

Na giełdzie dzisiejszej tendencja **stale zniżkowa zarówno na walutę jak i kruszec.** Dolary 2.800 Mk., marka niem. 15—17 Mk. Srebro gram 45 Mk, złoto gram 2.000 Mk.

Telefonem z Warszawy.

UCZCZENIE POLEGŁYCH ŻOŁNIERZY FRANCUSKICH.

Warszawa. Wczoraj odbyło się na cmentarzu na Powązkach uroczystość celem uczczenia żołnierzy francuskich poległych w walkach o Polskę. Na tę uroczystość przybyli reprezentanci rządu z Prezydentem Ministrów Ponikowskim i wojska z Ministrem Sosnkowskim. Prez. Min. Ponikowski złożył wieniec o barwach narodowych z napisem „Bohaterom francuskim — Prezydent Ministrów wdzięcznej Polski". Gen. Sosnkowski imieniem wojskowości uczcił pamięć poległych dłuższem przemówieniem. Wielkie wrażenie wywołała doskonała **mowa gen.** francuskiego Niesela.

USTAWA O POWSZECHNYM OBOWIĄZKU SŁUŻBY WOJSKOWEJ.

Warszawa. Na jutrzejszej Radzie Ministrów rozpatrywany będzie projekt ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

OBNIŻENIE CEN.

Warszawa. „Kurjer Poświąteczny" donosi, iż na wzór konferencji z kupcami w sprawie obniżenia cen, Prezydent Ministrów Ponikowski odbędzie naradę z przedstawicielami ziemian, celem zarządzenia rewizji cen ziemiopłodów i produktów wiejskich.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Początek przedstawień o godz. 7.30 wieczorem.

We środę „Żydówka", opera w 4 aktach Halevy'ego.

We czwartek „Śnieg", dramat w 4 aktach St. Przybyszewskiego.

Repertuar Teatru Nowości

We środę „Taniec szczęścia", operetka w 3 aktach R. Stolza (premiera).

We czwartek „Taniec szczęścia", operetka w 3 aktach R. Stolza.

W piątek „Taniec szczęścia", operetka w 3 aktach R. Stolza.

Repertuar Teatru Małego (ul. Gródecka 2).

We środę i czwartek „Roztwór prof. Pytla", groteska w 3 aktach B. Winawera.

W piątek „Burmistrz ze Stylmondu", dramat w 3 aktach Maeterlincka.

Premiera nowej operetki. We środę, 2 listopada miejski Teatr Nowości wystawia po raz pierwszy operetkę R. Stolza p. t.: „Taniec szczęścia". Treść libretta pełna humoru, sytuacje nadzwyczaj komiczne z kapitalnymi postaciami, fryzjera przebranego za hrabiego, biletera teatralnego, fabrykanta kapeluszy i t. p. przy melodyjnej muzyce, obfitującej w piękne walce, składają się na całość doskonałą, która ponadto dostanie piękne dekoracje. Akt I. dzieje się w kabarecie, akt II. w willi fabrykanta, akt III. w salonie fryzjerskim. Tańce układu St. Faliszewskiego. W operetce tej gościnnie występują światowej sławy baletmistrzc p. Nina Kirzanowa i p. A. Fortunato. Reżyseruje p. Kuligowski, przy pulpicie dyrygenta p. Seredyński. W głównych rolach występują pp.: Rapacka, Dora Hele, Tatrzański, Olędzki, Kopczyński.

Ku czci Dantego.

Dnia 29. z. m. wieczorem w wielkiej sali ratusza w Warszawie, odbyła się uroczysta akademia ku czci Dantego, zorganizowana przez Rektora i senat akademicki Uniwersytetu warszawskiego wespół z zarządem m. stoł. Warszawy.

Uroczystości nadano charakter podniosłego święta, mającego zaświadczyć łączność duchową społeczeństwa polskiego z całym światem kulturalnym, który 600-ą rocznicę zgonu Dantego obchodzi z niezwykłym pietyzmem. Salę ratuszową przystrojono zielenią i kwieciem, przy stole zaś prezydjalnym umieszczono na wysokim postumencie biust Dantego, obramowany girlandami.

Punktualnie o godz. 5 popoł. sala wypełniła się szczelnie doborową publicznością, reprezentującą wszystkie sfery stolicy. Wśród obecnych w pierwszych rzędach krzeseł zasiedli: Naczelnik państwa Piłsudski, poseł francuski Panafieu, poseł włoski Tomassini z małżonką, poseł czesko-słowacki Maxa, ks. biskupi: Gall, Szelążek, Prezes Ministrów Ponikowski i inni członkowie rządu, jen. Niessel na czele pocztu oficerów misji francuskiej, jeneralicja polska, profesorowie Uniwersytetu i t. d.

Za stołem prezydjalnym zasiedli, obramowani sztandarami cechów rzemieślniczych: ks. kardynał Kakowski, nuncjusz papieski Lauri, Minister Skirmunt, prezes rady miejskiej Baliński i rektor Uniwersytetu, prof. Kochanowski, który jako przewodniczący komitetu zagaił krótką przemową uroczystą akademję.

Pierwszy przemówił p. Ignacy Baliński, podkreślając znaczenie twórczości Dantego w rozwoju ducha ludzkiego. Na zakończenie p. Baliński uwieńczył biust Dantego wieńcem z liści laurowych. Z kolei mówili o wielkim poecie prof. Uniwersytetu ks. dr. Szczepański, (w języku włoskim), prof. Uniw. Br. Dembiński, wreszcie poseł Wł. Jabłonowski.

Uroczystość zakończyła się śpiewem chóralnym „Lutni".

•

W cyklu wykładów dantejskich zapowiedzianym przez Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie, wezmą udział następujący prelegenci: prof. Leon hr. Piniński (Etyka Dantejska, Układ kar i nagród w B. Komedji), ks. prof. K. Wais (Filozofja Dantego), prof. Wł. Abraham (Dante polityk i publicysta), ks. prof. Wł. Żyła (Ikonografja Dantejska, z obrazami świetlnymi), prof. E. Porębowicz (Dante i nowa sztuka) i i.

Pierwszy wykład L. hr. Pinińskiego ze słowem wstępnem J. M. Rektora J. Kasprowicza odbędzie się w piątek dnia 4. bm. o godzinie 6-tej w zakładzie fizycznym (ul. Długosza 8). Wstęp wolny.

Wiadomości gospodarcze Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Podwyższenie cła.

W najbliższych dniach okaże się rozporządzenie Ministerstwa skarbu, mocą którego agio celne (dopłata walutowa) dla towarów nieobjętych rozporządzeniem o ulgach celnych zostanie podwyższona z 14.900% (mnożnik 150) do 39.900% (mnożnik 400), a dla towarów luksusowych z 29.900% (mnożnik 300) do 79.900% (mnożnik 800). Ponieważ zachodzi obawa, że wobec tak znacznego podwyższenia cła zostanie uniemożliwiony import surowców, jakoteż towarów niezbędnych ze względu na niewystarczającą produkcję krajową, Komitet celny przedłożył Ministerstwu przemysłu i handlu wniosek co do zachowania dotychczasowego agia w wysokości 14.900% (mnożnik 150) dla tych towarów, któreby tak znacznego obciążania **cłem** nie zniosły.

Celem zebrania materjału potrzebnego do przedstawienia listy takich towarów Ministerstwu, Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie uprasza zainteresowane firmy, aby w jak najkrótszym czasie zechciały Izbie przesłać swe wnioski dla jakich maszyn, surowców i t. p. towarów należałoby zachować dotychczasowe agio (mnożnik 150). W należycie umotywowanych wnioskach winny się znajdować następujące daty: cena krajowa i zagraniczna towaru (ewentualnie kalkulacja cen) wytwórczość krajowa i zapotrzebowanie.

Uregulowanie zagranicznego ruchu pakietowego.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów komunikuje, że polski Zarząd pocztowy przystąpił do międzynarodowej konwencji dotyczącej wymiany paczek pocztowych, zawartej dnia 30/XI. 1920 r. w Madrycie.

Konwencja ta wchodzi w życie z dniem 1. stycznia 1922 r. Od wspomnianego terminu Polska ma prawo podjęcia ruchu pocztowego ze wszystkiemi państwami należącemi do powyższej konwencji, z drugiej zaś strony państwa takie mają obowiązek przez swe obszary przewozić paczki do i z Polski.

Na podstawie tej konwencji Niemcy, blokujące dotąd Polskę, zmuszone będą podjąć z nią ruch paczkowy i przewozić przez swój kraj paczki zagraniczne do Polski i z Polski.

Przygotowania do podjęcia ruchu paczkowego zagranicznego są w pełnym toku i nie ulega wątpliwości, że od Nowego Roku będzie mogło Ministerstwo Poczt i Telegrafów podjąć ogólny ruch paczkowy ze wszystkiemi państwami, które do konwencji przystąpiły.

Guy de Chantepleure. 73)

W PRZESTWORZU.

Przełożyła z francuskiego
Marja z Dzieduszyckich Komorowska.

(Ciąg dalszy)

— Dziękuję ci droga moja... zdawało mi się zawsze naturalnem módz na ciebie rachować.

Wilhelm wstał z zamiarem odejścia. Dodał:

— A będziesz moją małą Amy kochać?

— Będę... któżby jej nie kochał? Ty wiesz najlepiej, jak ona sobie umie zdobywać serca. Przypomina mi się zawsze na jej widok powiedzenie, które kiedyś gdzieś słyszałem i co jest z pewnością przetłumaczone z obcego, któregoś języka: „Ona ludzi obwija wokoło małego swego palca.."

— Dziękuję ci, — powtórzył Wilhelm raz jeszcze.

Zamienili ze sobą także kilka słów parę co do przeniesienia się Amy, które nastąpić miało niebawem.

Wilhelm zaczął znów mówić, ze zwyczajną sobie jednością, głos jego stał się równie stanowczy, jak zwykle a rysy jego stwardły.

Gdy wyszedł, usiadła Janka w saloniku swym wśród dyskretnego półcienia, który potęgował z każdą chwilą bardziej zapadający właśnie zmrok... I zapłakała. Tak twarde wyrabianie samej siebie, tyle studjów i rozmyślań, tak wiele wędrówek po dalekich krajach, wędrówek, podjętych w nadziei doprowadzenia do istotnych ich i relatywnych wartości bólu i rozkoszy własnego jej serca, co stanowił mały tylko atom wśród wszechświata, tak mnóstwo obserwacji, przeprowadzonych nad ludźmi i rzeczami, taka moc wysiłków, aby zapomnieć, to wszystko na to, by ją w końcu doprowadzić li-tylko do tych łez! Łzy te płynęły z oczu jej obficie, łatwo, omal, że słodko! A jakież one właściwie posiadały znaczenie? Czyż to miłe uczucie, jakiego doznała wśród nich, nie pochodziło z nieświadomości wrodzonej ich siły, czyż ono nie tryskało bezwiednie z żywotnego źródła? Janka nie płakała, odczytując przed kilku miesiącami dwa listy, z których drugi donosił jej o małżeństwie Wilhelma Kerjeau. Janka nie płakała wówczas... Pomyślała: „To fatalnością rzeczy, nastąpić musiało. Kochać będę kobiecinę, która jest jego żoną, jeżeli z nią będzie szczęśliwy". I czując się dzielną, spokojną i zrównoważoną od dłuższego czasu nie obawiała się ponownego z nim spotkania..

Stosownie do ideału, jaki sobie stworzyła co do małżeństwa wogóle, a w szczególności co do małżeństwa mogącego zapewnić szczęście Wilhelma, Janka byłaby pragnęła widzieć żonę jego cokolwiek starszą i poważniejszą, bardziej całkowitą i lepiej uzbrojoną do życia... Możliwe, że się nie była jeszcze w stanie odźwyczaić całkowicie od tego, by wymarzonej towarzyszce, której nie ośmielała wyobrażać sobie podobną do siebie, mimowolnie jednak nie nadawać rysów cechujących **własny jej charakter, umysł jej i jej serce...**

A jednak serdecznie przyjęło w starem mieszkaniu, pełnem fiołków, mieszkaniu, w którem znała każdy mebel, lecz nie rozpoznawała słodkiej, i nawskróś rodzinnej atmosfery, jaką w niem nalazła, pokochała odrazu wiośniany uśmiech Amy i krystaliczny jej głosik... Pokochała odrazu delikatnem i opiekuńczem uczuciem filigranowe i zaróżowione urokiem wróżki stworzonko...

Było to rzeczą naturalną i odpowiadającą zasadom zdrowego rozsądku, aby nad Amy czuwano i by się nią właśnie Janka miała opiekować.

Amy należała do istot, których najmniejsza przykrość i opuszczenie rozczula. Janka zaś do rzędu tych które dosyć posiadają energii, inicjatywy i inteligencji, aby kierowały sama sobą; Janka należała do kobiet, w których słabość żadnego nie stanowiłaby wdzięku, tak nawet decydowały i fizyczne jej właściwości. A tymczasem Amy, ach! Amy, taką, jaką była, słabiuchna, szczuplutka, uroczo zależna na to się zdawała istotnie być stworzoną, by ją silne ramiona i ręce miłośnie do siebie przygarnęły. Jakże więc prostem było by i naturalnem, by się ona lękliwie i z poddaniem tuliła do serca... pełnego jej bezsprzecznie, a o tyle silniejszego i zapewne szlachetniejszego, niż jej własne!... Amy... jakże nermalnem było, że ją Wilhelm kochał!

(Ciąg dalszy nastąpi).

OGŁOSZENIA.

Rozmaite obwieszczenia.

Prez. 3.548. 18. P./21. Pan Prezes Sądu apelacyjnego zamianował po myśli § 301 p. k. dla III. zwyczajnej kadencji Sądu przysięgłych dnia 1. grudnia 1921 o godzinie 9 rano się rozpoczynającej: Prezesa Sądu okręgowego Antoniego Wileckiego przewodniczącym, a zastępcami jego wiceprezesa Sądu okręgowego Dra Józefa Mierzeńskiego, sędziów Sądu okręgowego Ryszarda Hessego, Stanisława Olszewskiego, Włodzimierza Litvńskiego, Romana Dmochowskiego, Kazimierza Brzezińskiego, Jacka Baja, Józefa Paara, Edwarda Lorenza i Stanisława Sahanka.

Przemyśl. dnia 25. października 1921. 10.898

L. cz. C. 346/21. 2. Edykt. Przeciw nieznanym z miejsca pobytu Krystynie z Beutlów Gentemann, Adamowi Beutel, Józefowi Beutel synowi Józefa, tudzież nieznanym z miejsca pobytu spadkobiercom ś. p. Johanny Backer, Filipowi Bäcker, Józefowi Bäcker i Wilhelmie Backer, rolnikom z Königsau, wniesionym został do Sądu powiatowego w Medenicach przez Johanna Herzer, rolnika w Königsau pozew o uznanie własności. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 13. grudnia 1921 godzina 9 przed południem. biuro Nr. 8. Celem strzeżenia praw pozwanych, ustanawia się Pana Dra Goldhamera adwokata w Medenicach kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w Sądzie się nie zgłoszą lub nie zamianują pełnomocnika.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Medenice, dnia 26. września 1921. 10.905

Prez. 2538 18 P/21. Obwieszczenie. Prezes Sądu apelacyjnego we Lwowie zamianował na mocy par. 291 proc. kar. dla II. zwyczajnej kadencji posiedzeń Sądów przysięgłych na II. półrocze 1921 przy Sądzie okręgowym w Tarnopolu W. Prezesa Sądu okręgowego w Tarnopolu Konstantego Onyszkiewicza przewodniczącym, a sędziów sądu okręgowego Jana Gubaya, Franciszka Bortha, Klemensa Zahradnika, Adama Czarneckiego, Włodzimierza Zarzyckiego i Dymitra Ostrowskiego zastępcami przewodniczącego Sądów przysięgłych. Posiedzenia tej kadencji rozpoczną się dnia 21. listopada 1921 o godz. 8 rano.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnopol dnia 15. października 1921. 10911 1—3

C. I. 762/21/1. Edykt. Przeciw Pawłowi Tureckiemu z Samołuskowiec, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego Husiatyńskiego w Kopyczyńcach przez Antoniego Zabiłłajło rolnika z Horodnicy pozew o zeznanie dokumentu zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audiencję do ustnej rozprawy na dzień 30. listopada 1921 godz. 9.30 przedpoł. Celem strzeżenia praw nieobecnego Pawła Tureckiego z Samołuskowiec ustanawia się Jana Dra H. Grabscheida adwokata w Kopyczyńcach kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie nieobecnego Pawła Tureckiego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Kopyczyńce dnia 7. października 1921. 10916 1—3

C. II 354/21/1. Edykt. Przeciw Sarze Schneeweiss i Sydonji Schneeweiss z Tyczyna których miejsce pobytu nie jest znanem wniesionym został do Sądu powiatowego w Tyczynie przez Marjannę Berestko z Borku starego pozew o uznanie prawa własności. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 11 listopada 1921 o godzinie 8·30 rano w tuteiszym Sądzie biuro N. 3. Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu ustanawia się kuratorem Feigę Blimę 2 im. Schneeweisowa w Tyczynie, taż kuratorka zastępywać będzie kurantki na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki one w Sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy Oddział II

Tyczyn 10 października 1921. 10981

C VI 278/21/2. C VI 279/21/2. Edykt. Przeciw Jędrzejowi Bojkowi i Zofji Bojkowej z Woli Rafałowskiej których miejsce pobytu nie jest znanem, wniesionym został przez Walentego Franczaka i Jędrzeja Wisza pozew o uznanie własności parcel gruntowych zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 4 listopada 1921 o godzinie 9 rano w tutejszym Sądzie Nr. biuro 3. Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu Jędrzeja Bojki i Zofji Bojkowej ustanawia się p. dr. Salzmann adw. w Tyczynie kuratorem tenże kurator zastępywać będzie kurandow na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w Sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy Oddział VI.

Tyczyn, 8 października 1921. 10982

C VI 276/21/2. C VI 277/21/2. Edykt. Przeciw Jędrzejowi Bojkowi i Zofji Bojkowej z Woli Rafałowskiej których miejsce pobytu nie jest znanem wniesionym został do Sądu powiatowego w Tyczynie przez Agatę Ławender i Szymona Ruszla z Woli Rafałowskiej pozew o uznanie własności parcel zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 4 listopada 1921 o godzinie 9 rano w tut. Sądzie N. biura 3. Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu ustanawia się p. Dr. Sahanka adw. w Tyczynie kuratorem, tenże kurator zastępywać będzie kurandów na ich koszt i niebezpieczeństwo dopóki oni w Sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy Oddział VI

Tyczyn, 8 października 1921. 10980

C II 118/21, Edykt. Przeciw nieobecnym Abrahamowi Scheinbergowi, Hirschowi Wolfowi, Natanowi Wolfowi, Jakobowi Wolfowi, Nesze Wolf, Reis i Rosenwasser, Szyfsze Bauer i Sarze Hennie Singerowej z Bobowej wniosła Tauba Baldinger z Bobowej zkargę o zeznanie kontraktu kupna sprzedaży. Rozprawa odbędzie się 16 listopada 1921 o godz. 9 rano w podpisanym Sądzie sala 2. Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanych kuratorem adwokat Dr Seiden w Ciężkowicach, będzie ich zastępował dopóki w Sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy

Ciężkowice, dnia 19 października 1921. 10991

Cgta 510/21. Edykt. Przeciw Anne z Kopaczów 1. ś. Lechowej 2 śl. Warzechowej której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu okręgowego w Jaśle przez Feiwla Schüssa w Jabłonicy pozew o zeznanie kontraktu kupna sprzedaży. Na podstawie pozwu wyznaczono ordynację na 9 listopada 1921 o godzinie 9 przedpołudniem. Celem strzeżenia praw Anny z Kopaczów Warzechowej ustanawia się Pana Dr. Kazimierza Kulczyckiego adwokata w Jaśle kuratorem. Tenże kurator zastępywać będzie Annę z Kopaczów Warzechowej w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w Sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy Oddział I.

Jasło, dnia 20 października 1921. 10984

Edykta w sprawie uznania za zmarłego.

T. 198/2/3. Franciszek Tompalski, syn Piotra, urodzony w Borszczowie 16. listopada 1891, jako żołnierz armji austrjackiej brał udział w walkach na froncie włoskim we wrześniu lub październiku 1918, zachorował i został odstawiony do szpitalu w Arko, poczem ślad za nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z ustawy z 31. marca 1918 Nr. 128 dzpp. przeto wdraża się na prośbę Anny Tompalskiej postępowania celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi dr. Mesierowi adw. w Czortkowie wiadomośści o powyż wymienionym. Franciszka Tompalskiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1. maja 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków dnia 20. października 1921. 10964 1—2

T. VI 83/21/8. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Jaworski, syn Andrzeja i Pauliny, rolnik z Jasienia, powiat Brzesko, urodzony 1888 w Prościejowie, przydzielony 1914 do 32 pułku obrony krajowej wykazany w ewidencji jako zaginiony we wrześniu 1914 nie daje od tego czasu znaku życia. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31/3 1918 z. u. p. Nr. 128 zarządza się na wniosek Anny Jaworskiej postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego a zarazem ogłasza się wezwanie ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Jana Jaworskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 maja 1922 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VI.

Kraków, dnia 15 września 1921. 10924

T. VI 221/21/1. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Kwinta syn Antoniego i Katarzyny z Chorowic powiat Podgórze, urodzony tamże 1900 przydzielony w styczniu 1918 do 13 pułku piechoty, według pisma duszpasterza wojskowego w Krakowie miał umrzeć w szpitalu polowym Nr. 214 od tego czasu niema o nim wiadomości. Gdy z tem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Marcina Ożoga postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego, a zarazem ogłasza się wezwanie aby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Stanisława Kwintę wzywa się aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 maja 1922 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VI.

Kraków, dnia 21 września 1921. 10929

T. VI 199/21/2. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Stefan Wrzeszcz syn Michała i Marjanny, wyrobnik z Krakowa, urodzony 1887 w Zabłociu od Żywiec przydzielony do 13 batalionu strzelców polnych, był na froncie serbskim i od roku 1918 nie daje znaku życia. Gdy zatem można przyjąć że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ust. z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Joanny Wrzeszcz postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Józefa Stefana Wrzeszcza wzywa się aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 maja 1922 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VI

Kraków, dnia 21 września 1921. 10930

T. 163/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Tymofiej Kozar, syn Iwana, urodzony 18. stycznia 1883, r., zamieszkały w Dubowicy Sp. Wojniłów, powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, wdraża się na prośbę Marji Kozar w Dubowicy postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi Dmytrowi Sawczukowi w Dubowicy. Tymofteja Kozara wzywa się by przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 31. maja 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddz. IV.

Stanisławów, dnia 12. czerwca 1921. 10.947

T. 142/21 0. Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Nykola Dzioba, syn Jędrzeja, urodzony 8. grudnia 1884. r. zamieszkały w Przewłoce S. p. Buczacz, powołany 1915. r. do wojska austr. odszedł na wojnę, a jak dochodzenia wykazały, został na froncie włoskim w 1916. r. na górze Monte Kuk zabity. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Katarzyny Dzioba postępowanie celem udowodnienia jej śmierci, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 20. lutego 1922 albo Sądowi albo p. Andrjowi Łuczka w Przewłoce, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddz. IV.

Stanisławów, 10. czerwca 1921. 10,950

Konkursy.

Prez. 31.675/21. Konkurs. Konkurs na posadę praktykanta rachunkowego w Sądzie apelacyjnym we Lwowie, ogłoszony w Nr. 243 „Gazety Lwowskiej" upływa z dniem 15. listopada 1921.

Lwów, dnia 26. października 1921. 10.896

Prez. 31.676/21. Konkurs. Konkurs na posadę zarządcy Domu więziennego w Samborze ogłoszony w Nr. 243 „Gazety Lwowskiej" upływa z dniem 15. listopada 1921.

Lwów, dnia 26. października 1921. 10.897

Firmy.

Firm. 1.198/21. O. C. V. 43. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: „Elektroid", fabryka artykułów elektrotechnicznych, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Fabrykacja wszelkich artykułów elektrotechnicznych, jak niemniej kupno i sprzedaż gotowych artykułów elektrotechnicznych oraz prowadzenie zakładu galwanicznego. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ust. z 6. marca 1906 L. 58 Dz. u. p. kontrakt spółki z daty: Kraków, 20. sierpnia 1921 L. r. 985 i dodatkowy kontrakt z daty: Kraków, 17. września 1921 L. r. 15.322. Wysokość kapitału zakładowego: 5.000.000 Mkp. Suma wpłaconych wkładek zakładowych: 3.250.000 Mkp. Czas trwania spółki nieograniczony. Zarząd spółki: zawiadowcy: a) Joachim Neumann, przemysłowiec w Krakowie ul. Lubomirskich 23. b) Jan Schendi, inżynier w Krakowie, Karmelicka 39, zastępują spółkę na zewnątrz i podpisują w ten sposób, że pod wypisanem, stampilią wyciśniętem lub wydrukowanem brzmieniem firmy podpisują obaj zawiadowcy. Dzień wpisu: 29. września 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II.

Kraków, dnia 25. września 1921. 10.776

Firm. 1.185/21. Oddz. C. V. 39. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Światoreklama, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: Reklama w ogóle, a w szczególności reklama świetlna po kinach i placach oraz handlowo-komisowo reprezentacja firm krajowych i zagranicznych. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w myśl ustawy z 6. marca 1906 l. 58 Dz. u. p. kontrakt spółki z daty: Kraków, 26. lipca 1921 L. R. 7.682 i dodatkowa uchwała spólników z daty: Kraków, 15. września 1921 L. R. 7.994. Kapitał zakładowy: 400.000 Mkp. wpłacony gotówką w połowie. Zawiadowcy: Stefan Olpiński, kupiec w Krakowie, ul. Grodzka 15, Aleksander Wareński, kupiec w Krakowie, ul. Bożego Miłosierdzia 4 i Bolesław Górski, zawiadowca firmy Naftopol w Krakowie, plac WW. Świętych. Do zastępstwa spółki są uprawnieni łącznie dwaj zawiadowcy. Podpis firmy: Pod brzmieniem firmy umieszczą łącznie swoje podpisy dwaj zawiadowcy. Dzień wpisu: 23. września 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 22. września 1921. 10.762

Amortyzacje.

T. VI. 214/21/1. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Dra Józefa Eckhardta w Tarnopolu podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zginąć. wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu jednego roku od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Trzy police Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie wystawione na dra Józefa Eckhardta L. 76.119, 77.743 i 84.931 każda na 2.000 kor.

Sąd okręgowy cywilny. Oddział VI.

Kraków, dnia 12. września 1921. 10.765

T. VI. 196/21/3. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Konrada Ściborowskiego w Krakowie podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartośściowych, które wnioskodawcy miały zaginąć, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty

przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Dwa zaświadczenia Towarzystwa akcyjnego „Krakus" wystawione na Konrada Ściborowskiego z października względnie listopada 1920, opatrzone znakiem CXIV na wykonanie prawa poboru 10 sztuk akcji III emisji względnie 7 sztuk akcji IV emisji.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 12. września 1921. 10.764

T. VI. 207/21/2. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Józefa Kobyłeckiego podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu Sądowi. także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby Sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładkowa Kasy zaliczkowej w Brzesku Nr. 7.662 na 15.000 Mkp. wystawiona na Józefa Kobyłeckiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 12. września 1921. 10.767

Nc. V. 123/21. 2. Na wniosek Ludmiły Piöreckiej w Birczy wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej karty zastawu Kasy oszczędności miasta Przemyśla Nr. 10.122, opiewającej nadwa złote kulce z szafirami zastawione za kwotę 10 kor. na nazwisko Piörecka. Posiadacza powyższej karty zastawu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd powiatowy. Oddział V.
Przemyśl, dnia 14. września 1921. 10.729

—oo—

Wydział powiatowy. Kałusz, 24. X. 1921.
L. 1648.

Ogłoszenie.

Podaje się do publicznej wiadomości podatników, że budżet powiatowy, uchwalony na posiedzeniu Wydziału powiatowego dnia 18. października br. na rok 1921, wykazujący na pokrycie niedoboru dodatki do podatków bezpośrednich na cele administracyjne w wysokości . . . . 67·90 %
drogowe . . . . 98·10 %
razem . . . 166 %
oprócz 18 prc. ustawowego dodatku na cele drogowe, został w dniu dzisiejszym wyłożony na dni 14 do wolnego przeglądu przez opodatkowanych.

Sekretarz: Prezes:
Tadeusz Grzywiński w.r. Henryk Prek w. r.

Wiceprezes Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie zawiadamia, że

LX. Zgromadzenie Ogólne

Delegatów Towarzystwa odbędzie się w piątek dnia 2-go grudnia 1921 o godzinie 10 przed południem w gmachu Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie przy ul. Basztowej pod l. 8, z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej o wynikach operacyj z roku 1920 w poszczególnych działach ubezpieczeń I, II, III i IV.
3. Sprawozdanie i wnioski Komisji rewizyjnej.
4. Zmiana statutu Towarzystwa.
5. Zmiana Instrukcji dla wyboru Delegatów na Zgromadzenie ogólne.
6. Wybór Prezesa ewentualnie Wiceprezesa Towarzystwa.
7. Wybory do Rady nadzorczej.
8. Ustalenie wysokości dyet dla członków Rady nadzorczej i Delegatów.

W Krakowie, dnia 1. listopada 1921. Tadeusz Cieński.

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

ZAPROSZENIE DO SUBSKRYPCJI.

Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy akcyjnego Banku Hipotecznego uchwaliło dnia 26. kwietnia 1921.

podwyższenie kapitału akcyjnego z 70,000.000 Mp. na 140,000.000 Mp.

Rada nadzorcza na podstawie zezwolenia Ministerstwa Skarbu z dnia 23. września 1921 Nr. 15092/DE/21, udzielonego w porozumieniu z Ministrem przemysłu i handlu, przystępuje do **podwyższenia kapitału akcyjnego o dalszych**

70,000.000 Mp.

przez wydanie 250.000 sztuk nowych akcji po 280 Mp. imiennej wartości **w drodze publicznych zapisów** na warunkach następujących.

1. Akcjonarjusze dawni mają prawo pierwszeństwa w nabyciu nowych akcji w stosunku 5 akcji dawnych na 3 nowe akcje.
2. Akcjonarjusze, chcący wykonać prawo poboru, mają w poniżej wyznaczonym terminie przedłożyć swoje dawne akcje, bez arkuszy kuponowych, które będą im natychmiast zwrócone po uwidocznieniu wykonania prawa poboru.
3. Kurs emisyjny nowych akcji wynosi dla dotychczasowych akcjonarjuszy **na podstawie prawa poboru Mp. 550, zaś dla nowych subskrybentów po Mp. 650 za sztukę.**
4. Cena kupna złożona ma być w całości przy zgłoszeniu w gotówce wraz z 5% odsetkami od tej ceny kupna za czas od 1. stycznia 1921 do dnia zapłaty, a nadto na koszta emisji po Mp. 50 od każdej akcji i podatek giełdowy w myśl ustawy z dnia 2. lipca 1921 poz. 550.
5. Nowe akcje uczestniczą w zyskach banku od dnia 1. stycznia 1921 na równi ze staremi akcjami.
6. Termin subskrypcji upływa z dniem **3. grudnia 1921.** Przydział akcji nowym subskrybentom uskuteczni dyrekcja banku wedle swego uznania w najkrótszym czasie po zamknięciu subskrypcji.

Nowe akcje wydane będą po sporządzeniu sztuk, za zwrotem tymczasowego potwierdzenia kasowego na uiszczone wpłaty.

Na wypadek nieprzydzielenia akcji, zwróci Bank wpłacone kwoty z 4% odsetkami.

Zgłoszenia przyjmują: Akcyjny Bank hipoteczny we Lwowie i jego oddziały. — Bank dyskontowy Warszawski i jego oddziały we Lwowie i Drohobyczu. — Austrjacki Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu w Wiedniu. — Union Bank w Wiedniu.

Lwów, dnia 31. października 1921. RADA NADZORCZA

(Przedruku nie płacimy).

a nie jak mylnie wydrukowane w Nr. 244 z 1. listopada b. r. „ZWIĄZKOWY"